

SERWIS INFORMACYJNY

Miejska Biblioteka Publiczna
w Białej Podlaskiej
DZIAŁ INFORMACJI, BIBLIOGRAFII
I WIEDZY O REGIONIE

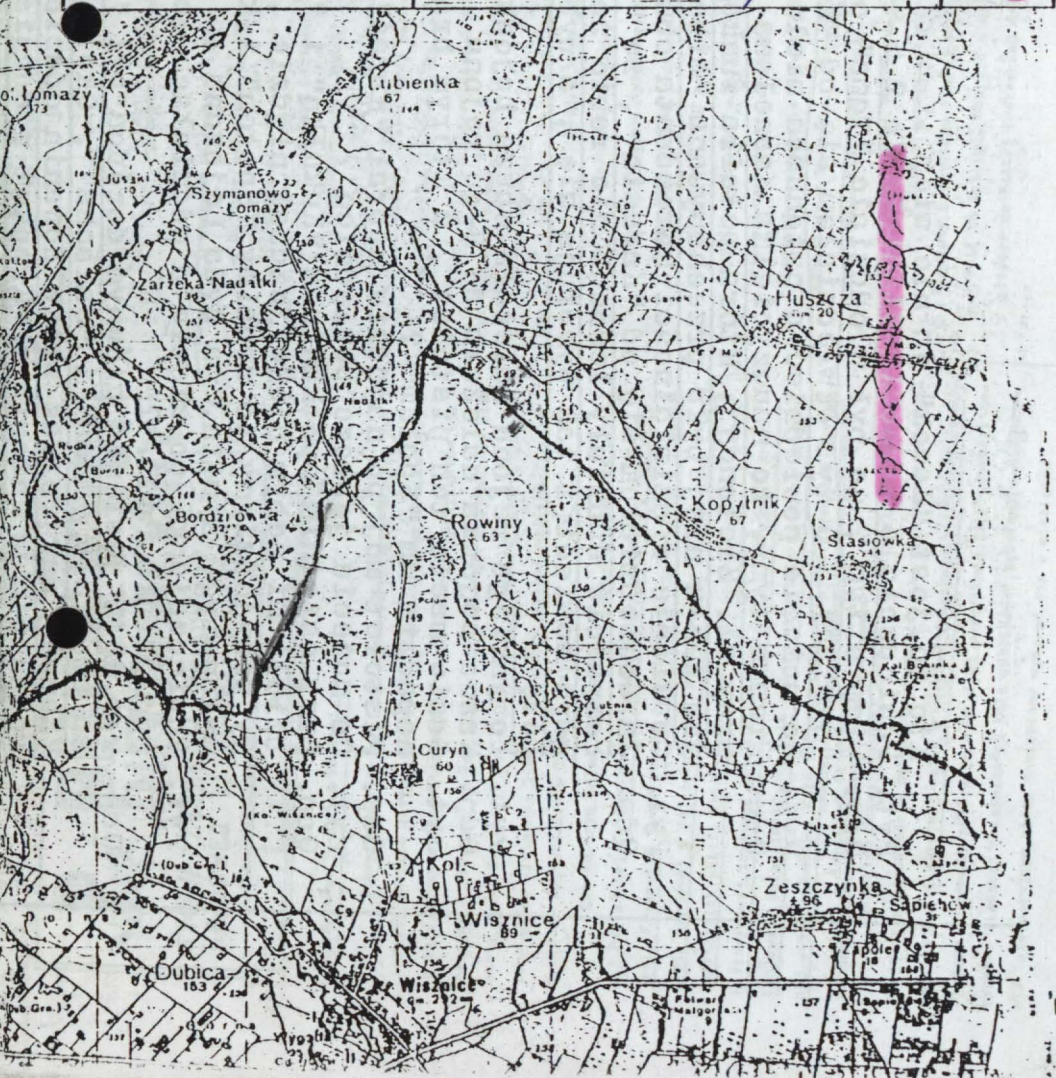


BIULETYN

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO
NIEPODLEGŁOŚCIOWEGO ZWIĄZKU
ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ

Biała Podlaska

6/2000 28



- Pyt. Kto to jest "jacek" Janie wiem.
Odp. Powiedziecie o Marekcin-Szaniówce ?
Pyt. Wiem o tym, że był w oddziale "Toma" ps. prawdopocobnie "Stelcan". O tym dowiedziałem się od "Karasia".
Odp. Co możecie powiedzieć o członkach nielegalnej organizacji? Wiem o tym, że nauczycielka Karnełowa zam. w Białej, rodzi przy ul. Zielonej, która pełniła funkcję łączniczki. Jak też u niej było przechowywana "bibuła".
Pyt. Co wiecie o działalności komendanta obwodu "Swicie"?
Odp. Ja dowiedziałem się od "Karasia", że "Swit" chce rozpuścić oddziały lesne i nie robić żadnych robót, gdyż sowieci i tak wycofują się, a wybory pokazał kto weźmie górę.
Pyt. To jakiego rejonu należała wasza bojówka ?
Odp. Nasza bojówka należała do 8-go rejonu.
Pyt. Gdzie macie ten pistolet, z którym braliście udział w napadzie na "Spokem"?
Odp. Pistolet mój po napadzie zabrał "Karasz".
Pyt. Co możecie jeszcze powiedzieć ?
Odp. Przy ostatnim spotkaniu z "Kukułką" i "Karasiem" powie- dzieli mi żebym nie wyjeżdżał nigdzie, bo po sownictach my przyjeżdżamy to srobiną "Spokem" i kilka wyroków wykonamy, a m.in. na żyda Lejbzona.
Pyt. Powiedziecie mi co wiecie o oddziałach lesnych na terenie pow. Biała Podl. ?
Odp. W r. 1945 jesienią głównym dowódcą był "Zenon" podlegały mu oddziały "Toma" i "Jaracha". Około września 1945 r.

BIULETYN INFORMACYJNY

STOWARZYSZENIA ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ W BIAŁEJ PODLASKIEJ

Nr. 1

M A J

1990 r

Mieszkańcy Białej i Podlasia !

Stowarzyszenie Żołnierzy Armii Krajowej w Białej Podlaskiej zostało zorganizowane, jako Koło, w październiku 1989 r z inicjatywą kilkunastoosobowej grupy dawnych partyzantów walczących z Niemcami na Podlasiu w oddziałach 34 i 35 pułków piechoty Armii Krajowej. Świą oficjalną działalność Koło rozpoczęło przy końcu listopada 1989 r, po obowiązującej rejestracji w Urzędzie Wojewódzkim w Białej Podlaskiej.

Zasadniczym celem działalności Koła Stow. Żołn. AK w Białej Podlaskiej /obecna nazwa brzmiała: Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej/ jest: obrona godności, dobrego imienia i pamięci Armii Krajowej i jej żołnierzy, utrzymywanie koleżeńskich i przyjacielskich więzi, koluzńska pomoc oraz upowszechnianie prawdy historycznej, tradycji czynu konspiracyjnego i zbrojnego Armii Krajowej. Działalność swą Koło opiera wyłącznie na pracy społecznej awach członków. Koło podlega organizacyjnie Zarządowi Okręgu w Lublinie i Zarządowi Głównemu w Warszawie.

Członkiem Stowarzyszenia może być ten, kto złoży deklarację oraz odpowiednie dokumenty stwierdzające uczestnictwo w konspiracyjnej i zbrojnej walce z wrogiem w szeregach Armii Krajowej. Złożone dokumenty podlegają dokładnej weryfikacji i. Wiadomości dotyczące bieżącej działalności Koła publikowane będziemy w Biuletynie Informacyjnym, który zamierzamy wydawać raz w miesiącu.

Zarząd Koła w Białej Podl.

Z kart historii 34 Pułku Piechoty

Zgrupowanie oddziałów partyzanckich Armii Krajowej działające na Podlasiu w latach niemieckiej okupacji swe żołnierskie i bojowe tradycje wywodziło z historii 34 Pułku Piechoty Wojska Polskiego okresu lat 1918 - 1939. W czasie Akcji "Bura" w lipcu 1944 r oddziały partyzanckie AK dowodzone przez por. Stefana Wyrzykowskiego ps. "Zenon" i por. Stanisława Chmielarskiego ps. "Lech" stały się zalążkami batalionów 34 Pułku Piechoty AK, formowanego w pierwszej połowie sierpnia 1944 r w okolicach Białej Podlaskiej /Grabarka, Leszczanka, Witoroz/. Dzisiaj, po upływie lat, przypomniamy piękne i chlubne karty historii 34 Pułku Piechoty Wojska Polskiego, stacjonującego w latach 1919 - 1939 w Białej Podlaskiej.

W listopadzie 1918 roku major Aleksander Łuczynski na czele niewielkiego oddziału 2 Pułku Piechoty wkroczył do Dębłina zajmując dęblińską twierdzę. Tworzony początkowo jeden batalion 4 Pułku Piechoty na podstawie rozkazu polskiego Sztabu Generalnego z 7 grudnia 1918 roku otrzymał nazwę 34 Pułk Piechoty a dowódcą pułku mianowano mjr. Aleksandra Łuczynskiego. Szeregi żołnierzy tworzyły oddziały 2 Pułku Piechoty z Polskiej Sily Zbrojnej, czysto polskiej Organizacji Wojskowej i liczni ochotnicy z Podlasia, przeważnie młodziści z podlaskich miasteczek i wsi. Kadry oficerską i podoficerską stanowili legionści oraz Polacy z armii rosyjskiej, niemieckiej i austriackiej.

W dniu 31 grudnia 1918 roku jeden z batalionów 34 Pułku Piechoty przybył do Białej Podlaskiej, by po krótkim pobycie powrócić do Dębłina. Dopiero w dniach od 7 do 14 stycznia 1919 r. przybył do Białej Podlaskiej cały pułk, wchodząc w skład Grupy

gen. Listowskiego. Niezależnie od intensywnej działalności organizacyjno - wyszkoleniowych oddziały 34 Pułku Piechoty pełniły służbę polową na polsko - niemieckiej linii demarkacyjnej w rejonie Chotyłowa i Zalesia. Chrzest bojowy pułku nastąpił o świcie 5 lutego 1919 roku w czasie natarcia na pozycje niemieckie w Piotrkowie i Kobylanach. Poległ wówczas jeden oficer i 10 szeregowych a przelana w tej walce żołnierska krew mocno związała 34 PP z Białą i Podlasiem. Kobylany zostały zdobyte a wkrótce Niemcy opuścili miasto i twierdzę Brześć nad Bugiem.

Po krótkim pobycie w Brześciu nad Bugiem pułk został skierowany do Kobryni celem uzupełnienia. Po zwycięstwie boju w Antopolu /18 lutego 1919 r/ pułk związał się 5 marca 1919 r/ a następnie Zuminiec. Od stycznia do maja 1920 żołnierze 34 Pułku Piechoty dokonując śmiałych i zuchwałych wypadów na pozycje wroga stoczył z bolszewikami wiele zwycięskich walk zdobywając m.in. Strychawów, Kozysz, Skorodnoje, Korhod, Czarnobyl, Chojniki, Wołoki i Iurki-nopol.

W zwycięstwie boju o umocnienia wroga na Wileńskiej Górze, szkodzącym wspaniałym zwycięstwem 34 Pułk Piechoty biorąc 500 jeńców, tabory konne, duże ilości broni i amunicji oraz wielkie składy żywnościowe zajął 8 maja 1920 roku Rzeszycę, co zdecydowało o klęsce trzech bolszewickich dywizji nad Dnieprem. Po zakończeniu wojny 8 maja przyjęło jako dzień pułkowego święta, obchodzonego uroczysto w Białym Gaminsonie od 1922 do 1939 roku.

Od czerwca do pierwszych dni sierpnia 1920 roku pułk walczył w rejonie Grodna, Krwańk pod Węzaniem i Jablonką, odpierając napór i atak przeważających sił wroga. Stacjonujący w Białej Podlaskiej batalion zaprzony pułku 3 sierpnia 1920 r tocząc bój z bolszewikami na polach Białki, Ciełhorna i Kozuli nowotrzymańskimi wroga i odrzucił go pod Irtulim i Bohukuty. Po dwutygodniowym pobycie w Podlimeskach celem reorganizacji i uzupełnienia

22 sierpnia 1920 r pułk już pod dowództwem majora Intwikła Biltnera przybył na kwatery do Białej Podlaskiej. Tutaj, 10 września, odbyła się uroczystość wręczenia pułkowi sztandaru ufundowanego przez białackie społeczeństwo z inicjatywy kora Polak./Obecnie sztandar 34 Pułku Piechoty znajduje się w Instytucie Historycznym im. gen. W. Sikorskiego w Londynie/. Po tej uroczystości pułk został skierowany ponownie na linię frontu w rejonu Miła i Kołodziezna. Po zawarciu z bolszewikami traktatu pokojowego pułk pełnił służbę graniczną do września 1922 r, by następnie powrócić na stację już w większej sile zwycięstwami 10 listopada 1920 r na polach pod wsią Zarzyny Józef Piłsudski, Naczelnik Państwa i Wódz Naczelny udekorował sztandar 34 Pułku piechoty Orderem Wirtuti Militari.

/ Okres lat 1922 - 1939 łącznie z walkami wrzesniowymi w 1939 r przedstawiamy w następnym numerze. /

P o d z i ę k o w a n i a : Żołnierze Armii Krajowej z Białej Podlaskiej składają serdeczne podziękowania fundatorom osobnych tablic pamiątkowych Podlaskiego Epitafium Wojska Polskiego i Armii Krajowej: p. Wiesławowi Gwizdowi - przewodniczącemu Zarządu Głównego oraz Oddziałowi Wojskowiakiom Poljskiego Zwiazku Katolicko - Spółczesnego w Białej Podlaskiej, Zarządom Głównym Stowarzyszenia PAX i Inni Chrzescijaństwo - Spółczesni oraz władzom rzejskim Białej Podlaskiej. Bardzo serdecznie podziękowała przekazywamy również indywidualnym ofiarodawcom, którzy wspaniali ogólny Fundusz Podlaskiego Epitafium WP i AK, w tymżni kwotał plemiętnicy od 1.000 do 25.000 zł... /Pełną listę ofiarodawców zamieścimy w następnym numerze Biuletynu.

Redaguje Komisja Historyczna kora Stow. Żołn. AK w Białej Podlaskiej Naczelnym Kora Stow. Żołn. AK w Białej Podl.

ПРИКАЗ № 1

По Гарнизону Бяло-Подляска.

25 сентября 1939 год.

1. В целях водворения порядка и охраны спокойствия граждан с сего числа старшего лейтенанта **СИДОРОВА** назначаю комендантом города Бяло-Подляска.

2. Комендантское Управление разместить в здании ул. Вольная площадь дом № 24. (помещение бывшего кооперативного банка).

3. Всем жандармам, солдатам, офицерам бывшей польской армии и гражданам имеющим оружие (огнестрельное и холодное) и огнеприпасы в течении 24 часов с момента опубликования настоящего приказа сдать в комендантское Управление.

4. Все лица, проживающие в городе Бяло-Подляска, по истечению указанного в приказе срока, не сдавшие оружие, будут привлечены к суровой ответственности революционного Закона.

5. Коменданту города Бяло-Подляска старшему лейтенанту тов. **СИДОРОВУ**, установить патрулирование. Всех подозрительных по городу лиц не имеющих документы, задерживать и направлять во Временное Управление города.

Начальник Гарнизона

полковник **ФУРСИН**

Комиссар Гарнизона

Полковой Комиссар

БУРЫЛИН

"Tym, co nie wstąpią do naszych szeregów, bo Ziemia - Matka już ich zabrała.

My, uczyńmy wszystko by okryła ich Chwałą".

E. Ozóg, ps. "Nocoń"

A P E L

Nawiązując do chlubnych tradycji niepodległościowych oręza polskiego na Podlasiu, Niepodległościowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej, Zarząd Główny w Białej Podlaskiej zwraca się z apelem do Związków, Stowarzyszeń i Organizacji o upamiętnienie historycznych miejsc walk niepodległościowych na Ziemi Podlaskiej w formie tablic, obelisk pomników i uroczystości okolicznościowych - oddając choć w części - hołd bohaterom, którzy w różnych okresach dziejowych w Polsce musieli stawiać zdecydowany opór, aby zachować swoją tożsamość narodową, bronić Ojczyzny, kultury i wiary swoich Ojców.

A oto miejsca wydarzeń:

1. Walka żołnierzy wojska polskiego z hitlerowskim okupantem pod Dubowem we wrześniu 1939 roku. Miejsce to proponujemy upamiętnić obeliskiem z polnych kamieni i tablicą.
2. Uczcić poległych żołnierzy lotnictwa w pierwszych dniach września 1939 r. w Małaszewiczach, umieszczając tablice pamiątkowe na istniejących jeszcze betonowych konstrukcjach bram wjazdowych na dawne lotnisko.
3. Upamiętnić miejsca "N N Partyzanta".
4. Uczcić 80 rocznicę powstania lotnictwa wojskowego Spotkaniem "Weteranów Lotnictwa" z kadrą J.W. 5058, kombatantami Armii Krajowej i przedstawicielami władz miasta i przyszłego powiatu.
5. Wskazany jest umieszczenie nowego emblematu Krzyża Virtuti Militari na ścianie "Epitafium Żołnierzy 34 P.P." przy kościele pod wezwaniem Sw. Antoniego w Białej Podlaskiej.
6. Odtworzenie obelisku na Placu Wolności w Białej Podlaskiej, związanego z opuszczeniem wojsk niemieckich w dniu 31 grudnia 1918 roku, a który został zniszczony we wrześniu 1939 roku.
7. Upamiętnić tablicą pamiątkową pracowników PWS, poległych, zmarłych, zaginionych w czasie II wojny światowej i lotników Podlasia. Proponujemy dwie lokalizacje. Teren po Podlaskiej Wytwórni Samolotów i teren kościoła WNMP na Woli.

8. Upamiętnić miejsca poległych żołnierzy "Września" przy Woroncu, torach PKP i gajówce "Styrzyńiec".
9. Upamiętnienie miejsc egzekucji z czasów okupacji: Las Grabarka, Las Wólka Plebańska i Las Bagonica.
10. Uporządkować miejsce walk partyzanckich pod Janówką w lipcu 1944 roku.
11. Upamiętnić udział w walce w ramach "samoobrony" z okupantem niemieckim, mieszkańców ulic Olszrzwej, Robotniczej i Mieszczkańskiej.
12. Czynić starania o pozyskanie jednego z obiektów mieszkalnych na byłym lotnisku Krzewica w celu adaptacji i przeznaczenie na "Dom Weterana".

/W roku 1944 w okolicach lotniska Krzewica z płonącej fortecy "B-17" uratowało się skokiem ze spadochronami dziesięciu lotników amerykańskich. Siedmiu z nich zostało przejętych przez Oddział Partyzancki "Zenon". Szczęśliwie przeżyli wojnę i w dowód wdzięczności Polaków, chcą wesprzeć finansowo i upamiętnić to wydarzenie w postaci "Pomnika - Domu Weterana".

Korespondencję w sprawie apelu, prosimy kierować na adres:

Niepodległościowy Związek Żołnierzy

A R M I I K R A J O W E J

Zarząd Główny

21-500 Biała Podlaska

ul. Kolejowa 26

SEKRETARZ NIEPODLEGŁOŚCIOWY ZWIĄZEK ŻOŁNIERZY ARMIJI KRAJOWEJ PREZES
Zarząd Główny
21-500 Biała Podlaska

Bolesław Ługowski

Edward Cwiczynski

Biała Podlaska, 1 lipca 1998 r.

Setna rocznica urodzin gen. Marii Wittek

Program obchodów setnej rocznicy urodzin zmarłej przed dwoma laty gen. Marii Wittek – je-dynej kobiety-generała w historii oręża polskiego, komendantki Przysposobienia Wojskowego Kobiet i szefa Wojskowej Służby Kobiet SZP-ZWZ-AK – składał się z dwóch części.

PIERWSZA odbyła się 16 sierpnia br. Rocznicową mszę św. w Katedrze Polowej WP odprawił biskup polowy Sławoj Leszek Głódź, który w homilii przypomniał zasługi Pani Generał dla niepodległości Polski. Ksiądz biskup upomniał się o wzniesienie pomnika gen. Wittek, który przypominałby przyszłym pokoleniom, jak wielki był wkład kobiet polskich w walkę o wolność kraju.

Następnie na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach odbył się uroczysty capstrzyk wojskowy. Przy grobie gen. Marii Wittek zaciągnięto wartę honorową. Orkiestra WP grała pieśni patriotyczne. Prezes Fundacji „Archiwum Pomorskie AK” **Dorota Wakarecy** odczytała przesłanie od przewodniczącej Memoriału gen. Marii Wittek, **Elżbiety Zawackiej „Zo”**.

Podczas Apelu Kobiet Poległych w walkach o Polskę, przywołano nazwiska z głąb historii, poczynając od Anny Doroty Chrzanowskiej, która wstąpiła się odwagą w obronie Trembowli przed Turkami w XVII wieku, poprzez Emilię Plater, matki i żony powstańców styczniowych, członkini POW, PWK i wszystkich formacji wojskowych I i II wojny, kończąc na bezimiennych ofiarach obozów koncentracyjnych, sowieckich łagrow i powojennego terroru.

Następnie wieńce i kwiaty na grobie złożyli przedstawiciele: Memoriału gen. Marii Wittek, Wojska Polskiego, Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, Zarządu Głównego i Zarządu Okręgowego Warszawa ŚZŻAK, Komisji Historii Kobiet w Walce o Niepodległość oraz podkomendne i współpracownicy Marii Wittek. Na zakończenie ojciec **Eustachy Rakoczy** z Jasnaj Góry, kapelan Żołnierzy Niepodległości odmówił wspólnie z zebranymi modlitwę, a solistka **Edyta Ciechomska** zaśpiewała przy akompaniamencie orkiestry wydobytą z zapamięnienia „Pieśń o Komendantce”, napisaną gdy Maria Wittek była naczelną komendantką PWK.

Następnie uczestnicy uroczystości udali się na Powiśle. Tam, przy Al. 3 Maja 2, gdzie przez blisko 50 lat mieszkała Maria Wittek, odsłonięto i poświęcono tablicę upamiętniającą Panią Generał. Była warta honorowa i poczty sztandarowe. Przemawiali: kierownik Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych **Jacek Taylor**, prezes Okręgu Warszawa Jerzy Wilgat, prezes Śródownska „Krybar” **ŚZŻAK Wiesław Gniazdowski**. Pod tablicą złożono wieńce i kwiaty. Obecni także byli liczni mieszkańcy Powiśla i weterani walk po-

wstańczych w tej dzielnicy z Grupy Bojowej „Krybar”.

DRUGA część rocznicowego programu odbyła się 7 października w Centralnej Bibliotece Wojskowej w Warszawie. Uroczystość ta stała się okazją do spotkania co najmniej trzech pokoleń kobiet: przedwojennych Pewiaczek (PWK), kobiet-żołnierzy Armii Krajowej (WSK) i kobiet służących w armii III Rzeczypospolitej lub studiujących w uczelniach wojskowych. Nie zabrakło kierownictwa Urzędu ds. Kombatantów i OR, władz ŚZŻAK oraz przedstawicieli MON.

Goście mieli możliwość obejrzenia w CBW interesującej wystawy poświęconej gen. Marii Wittek, Jej dziełu oraz wydarzeniom związanym z Jej długim, pracowitym i jakże owocnym życiem. Obok fotografii z pewiackich obozów zaprezentowano również materiały z okresu PRL i z lat najnowszych.

Przewodniczącą Sejmowej Komisji Obrony Narodowej **Bronisław Komorowski** utworzył konferencję naukową poświęconą gen. Wittek, Jej podkomendnym i roli kobiet w walce o niepodległość, podkreślając, że bez udziału kobiet nie byłaby możliwa ani praca konspiracyjna podczas okupacji, ani Powstanie Warszawskie.

Dr Tadeusz Krawczak mówił o Marii Wittek jako Żołnierzu Niepodległości. Kolejny referat, autorstwa prof. **Elżbiety Zawackiej „Zo”** na temat „Służby Wojskowej kobiet polskich podczas II wojny światowej” – z powodu nieobecności autorki – odczytała jej pełnomocniczka **Izabela Kuczyńska**. Wydaje się, że niektóre zawarte w tym tekście uwagi uświadomiły przedstawicielom organizacji kombatanckich, jak bardzo niedoceniany jest udział kobiet polskich w II wojnie światowej. A przecież bez udziału kobiet trudno byłoby sobie wyobrazić sprawne funkcjonowanie struktur Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej. Nadal niewiele pamięta, że w Powstaniu Warszawskim co czwartym żołnierzem była kobieta. Szkoda, że ten temat pozostaje ciągle na marginesie zainteresowań nie tylko historyków, ale także władz organizacji akowskich.

Bożena Tazbir-Tomaszewska, przewodnicząca Komisji Historii Kobiet w Walce o Niepodległość, podkreśliła wybitny udział Marii Wittek w powołaniu tej Komisji i w pracach nad poszukiwaniem metod dokumentowania historii. Było to znaczące wystąpienie, bowiem pionierska i owocna praca Komisji Historii Kobiet wielu osobom

obecny na sali nie była znana. Warto pamiętać, że znaczącym plonem tej pracy – przy wielkim osobistym wkładzie Marii Wittek – był „Słownik uczestniczek walki o niepodległość 1939-1945”, wydany przez PIW w 1988 roku i obejmujący biogramy kobiet poległych oraz zmarłych w czasie okupacji.

Ostatnim punktem spotkania w CBW był wspólny koncert Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego – rozpoczęty i zakończony „Pieśnią o Komendantce” w przepięknym wykonaniu solistki **A. Gębalówny** i chóru. Niemal prozoczo zabrzmiała ostatnia zwłotka tej pieśni:

*Będą kiedyś zygzaki w żar wklete,
Co tak jasno dziś złocą Twą twarz,
Mówić ludziom o Tobie legendę,
Komendantko – wodzu nasz.*

Należy serdecznie podziękować płk. **Markowi Tarczyńskiemu**, dyrektorowi Departamentu Społeczno-Wychowawczego MON, za decyzję włączenia „Pieśni o Komendantce”, nieznaną do tej pory szerszej publiczności, do repertuaru Wojska Polskiego III Rzeczypospolitej i umieszczenia jej w śpiewnikach wojskowych. Bo przecież nic tak nie przechowuje legendy jak właśnie pieśń...

Obchody setnej rocznicy urodzin gen. Wittek były jednocześnie oddaniem hołdu wszystkim kobietom walczącym o niepodległą Polskę, a dla tych, którzy wzięli w nich udział – również okazją do wzbogacenia wiedzy na ten temat i przeżycia wielu podniosłych chwil. Przykład życia Pani Ge-



nerał to źródło, z którego warto czerpać siły dla dalszych działań na rzecz pielęgnowania idei i wartości, którym Ona wiernie służyła.

Janina SIKORSKA

Ostatni z Morskiego Dywizjonu Lotniczego

Zmarły 1 listopada br. kpt. **Bronisław Bonk**, żołnierz Morskiego Dywizjonu Lotniczego, został uroczystie pochowany na cmentarzu parafialnym przy ulicy Wejherowskiej w Pucku.

Bronisław Bonk był ostatnim żyjącym żołnierzem puckiego MDL. Miał 99 lat. W ostatnich latach przed śmiercią należał do puckiego Koła Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Kraju.

Był on dla nas wzorem patriotyzmu i uczciwości – mówił nad grobem Izydora Ełszkowskiego, przewodniczącego puckiego Koła SPK w K.

Bronisław Bonk urodził się w Wituni. Brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej. W Pucku osiedlił się w 1923 r.

W 1939 r. był obrońcą Helu. Trafił do niemieckiej niewoli.

Zaraz po wojnie, służąc w sztabie Marynarki Wojennej, był jednocześnie członkiem niepodległościowej konspiracji. Należał do tajnego sprzysiężenia Semper Fidelis Victoria. Kiedy organizacja została rozbita przez UB Bronisław Bonk trafił do aresztu. Prokurator żądał dla niego kary śmierci. Ostatecznie dostał 9 lat więzienia, z których odsiedział cztery. Ze starszego bosmana został zdegradowany do stopnia szeregowca. Zrehabilitowano go dopiero w latach 80-tych.

Szykanowany, nie mógł po wyjściu z więzienia znaleźć pracy. Pomógł mu inny żołnierz Morskiego Dywizjonu Lotniczego, **Stanisław Nowak**. Dzięki niemu Bronisław Bonk dostał pracę w puckiej składnicy drewna. Sędziwy żołnierz był już zbyt schorowany, aby wziąć udział w uroczystościach upamiętniających obronę Helu.

Teraz na Jego pogrzebie marynarze ustawili wartę i oddali honorowe salwy. Zmarłego żegnało wielu żołnierzy, kombatantów i mieszkańców Pucka.



Pograżona w głębokiej żałobie rodzino

Czcigodni księża biskupi

Panowie marszałkowie, posłowie i senatorowie wielu kadencji

Żołnierze Batalionów Chłopskich

Bracia ludowcy

Zgromadziliśmy się w miejscu pamięci Wielkich Polaków wiecznego rozstania. Zgromadziliśmy się by swoją obecnością wyrazić to szczególne pożegnanie, by powiedzieć

Żegnaj Generale Dywizji Franciszku Kamiński

Legendarny Komendancie Batalionów Chłopskich

Panie Pośle Rzeczypospolitej

Honorowy Prezesie Polskiego Stronnictwa Ludowego

Oddany synu wsi polskiej

Wielki patrioto, nauczycielu miłości Ojczyzny.

Żegnaj, bo przyszła nieubłagana chwila rozstania. Taka trudna, bo zawsze byłeś z nami. W naszych sercach nigdy będzie Cię dosyć. A dziś w stan spoczynku przechodzisz, zostawiając nas w nieutulonym żalu.

Twoją biografię odczytuję jako testament, w którym zapisujesz nam w spadku swoje chłopskie przywiązanie do korzeni, miłość do Ojczyzny, uczciwość i szacunek do ludzi.

Twoje życie czytam jak dedykację poświęconą człowiekowi.

Biografię Twoją cytuję dziś wielu, więc pochylę się nad nią sygnalnie.

Od najmłodszych lat angażowałeś się w sprawy społeczne jako działacz ruchu młodzieżowego i ludowego. W czasie II wojny światowej stanąłeś jako żołnierz, niezastąpiony współtwórca i dowódca Batalionów Chłopskich oraz obrońców wysiedlanej przez hitlerowców z Zamojszczyzny ludności wiejskiej. Po wyzwoleniu będąc działaczem PSL wszedłeś do Krajowej Rady Narodowej a następnie zostałeś posłem. Posłem symbolem i przeznaczeniem bo był to

Sejm gorzkich doświadczeń, gdzie w tytule uposażenia otrzymałeś wyrok 12 lat więzienia, bo miałeś odwagę głoszenia własnych poglądów i podzieliłeś los wielu ludowców - patriotów. Mimo ogromu przeżyć, cierpienia złożyłeś na ołtarzu Ojczyzny kwitując je słowami: „A na Polskę nie możemy się gniewać bo to nie ona nas skrzywdziła”.

Pomny swych chłopskich korzeni i dokonań w obronie ojczyzny z pełną wrażliwością zaświadczałeś o chłopskich faktach bohaterstwa i ofiary. Najlepiej niech zabrzmia raz jeszcze wypowiedane przez Ciebie słowa: „Pracą w pocie czoła i krwią, obficie przelaną w walce, zdobywał chłop prawo do ziemi, prawo do współrządzenia państwem - prawo do Polski. I ta ziemia polska przesiąknięta potem i krwią najserdeczniejszą chłopa, stała się tym dla niego droższa. Do walki poszły najdzielniejsze i najlepsze jednostki. Wielu, bardzo wielu z nich nie żyje. Groby ich wyznaczają granice państwa i kryją ciche, bezinteresowne bohaterstwo.”

Przetrwaleś cierpienia i przeciwności by wobec historycznych i cywilizacyjnych przemian zapisać się na karcie nowej historii ruchu ludowego poprzez reaktywowanie PLS-Wilanowskiego doprowadzając do zjednoczenia PSL. Jako honorowy Prezes raz jeszcze stanąłeś na czele nowych pokoleń chłopskich batalionów wyznaczając im drogę do miłości Ojczyzny w marszu jakże trudnej historii najnowszej.

Do końca nie zszedłeś z posterunku pełniąc funkcję Prezesa Ogólnopolskiego Związku Żołnierzy Batalionów Chłopskich.

Byłeś wielokrotnie honorowany i odznaczany.

Lecz to nie tytuły i odznaczenia uczyniły Twoje życie wielkim, takie którego nie podobna zamknąć zaledwie w kilku słowach.

Zapamiętamy Cię jako człowieka mądrego, tworzącego klimat dla wszystkich, bezgranicznie życzliwego, rozumiejącego problemy agromelacji i sprawy wsi, chlubiącego się swoim pochodzeniem bo któż jak Ty patrząc przez

perspektywę przemijających chłopskich pokoleń byłeś w stanie tak trafnie określić: „Opasani pasem nędzarzy stoją zawsze w pierwszym szeregu obrońców Ojczyzny ... Taka zawsze była filozofia Twojej mądrości, świadectwo prawdy i Tekeja historii. Zachowamy Cię w naszej pamięci jako wielkiego w swojej skromności, prostego dla najmniejszych, bliskiego nawet dalekim. Byłeś jak bohater romantyczny niosący w sobie odpowiedzialność za wielu.

Jak pozytywista poprzez pracę organiczną wskazujący drogę do sukcesu.

Wpisałeś się do rodu Witosów i Mikołajczyków i tak jak oni będąc zadeklarowanym ludowcem stałeś się autorytetem dla narodu.

Twoje życie było niewiele krótsze niż cała historia ruchu ludowego, którego piękną kartę osobiście zapisałeś.

Współczesnym posłom stajesz się symbolem prawdy i służby narodu. Byłeś solą tej polskiej ziemi. Nic nie zapełni pustki po Tobie. Nic owoców twych dokonań nie umniejszy.

Wieżę Generale, że dziedzictwo jakie nam pozostawiasz pozostanie wzorem w sztafecie pokoleń, inspiracją dla następców.

Bóg, honor i ojczyzna - tą dewizę wypełniłeś do końca.

Dla nas żyjących staje się ona testamentem i drogowskazem.

Dziś polskim sercem splekanym bez granic żegnamy Cię. *Lesanij P. Kossowa*
ptijnie instelera
jez moallitany
pricini suictbau

Generale Dywizji

Legendarny Komendancie BCH

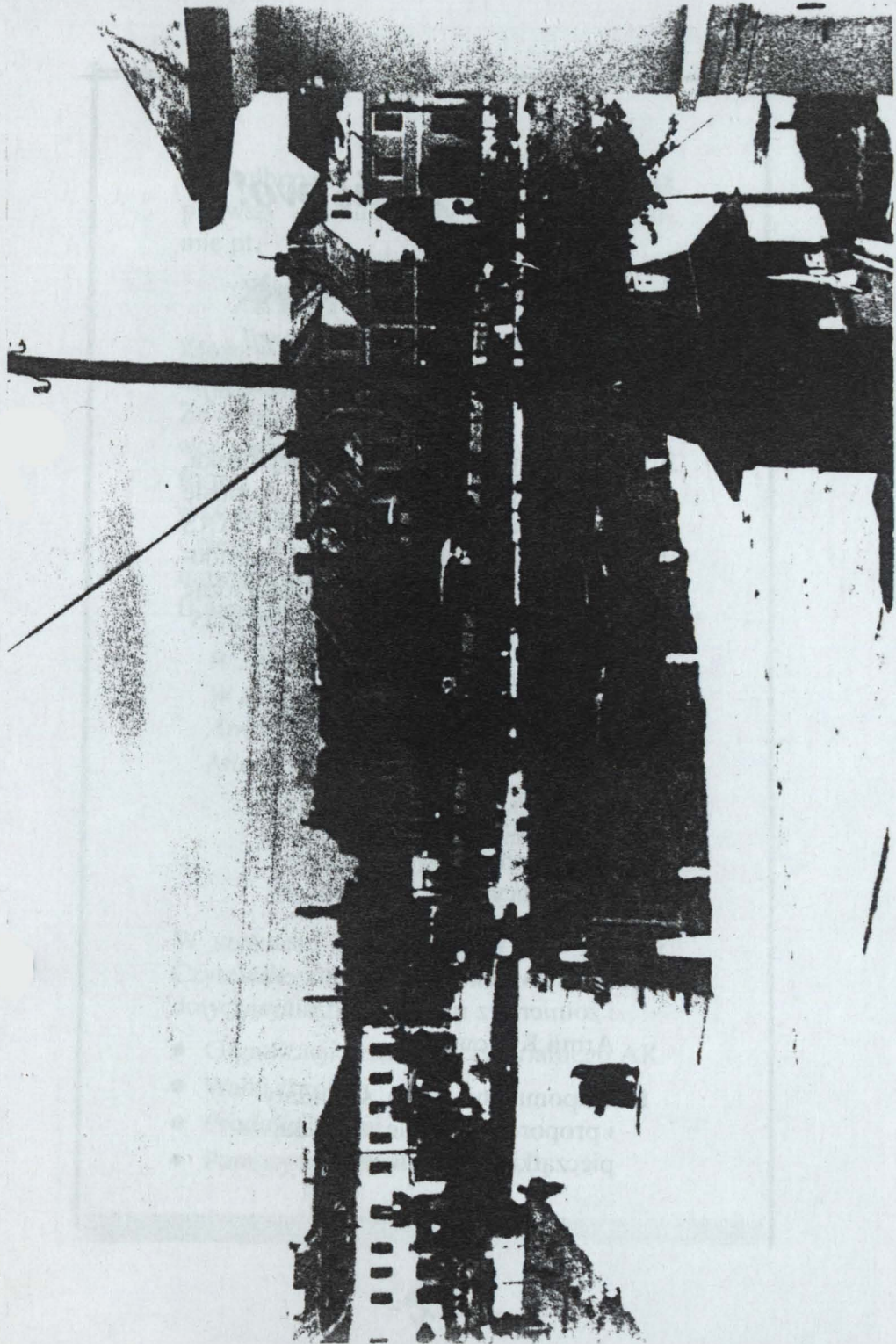
Panie Pośle Rzeczypospolitej

Honorowy Prezesie PSL

Oddany synu wsi polskiej

Wielki patrioto, nauczycielu miłości ojczyzny

Cześć Twojej pamięci



Drodzy Państwo!

Byli żołnierze Armii Krajowej!

Uczestnicy II wojny światowej!

Miłośnicy polskiej historii najnowszej!

Już w pierwszym kwartale przyszłego roku, w którym przypadają szczególnie doniosłe rocznice, nakładem Wydawnictwa ARS Print Production s.c. zostaną Państwu udostępnione unikalne materiały historyczne dotyczące Armii Krajowej z lat 1939–1945

- ◆ 4000 nieznanych zdjęć dokumentalnych oraz obszerny tekst informacyjny
- ◆ 200 planów sytuacyjnych, unikalnych dokumentów, map, plansz, schematów organizacyjnych, ilustracji i rysunków
- ◆ 500 sylwetek wybitnych oficerów i żołnierzy z różnych oddziałów Armii Krajowej
- ◆ Wspomnienia, broń, sztandary i proporce, symbole, odznaki, pieczętki i opaski wojskowe

Ten olbrzymi materiał zostanie po raz pierwszy opublikowany w wielkim albumie pt.

ARMIA KRAJOWA

Złożą się na niego dwa tomy – *Szkic historyczny* oraz *Kronika fotograficzna*. Ze względu na wyjątkowość edycji wydawca nadał temu dziełu szczególnie okazałą formę – dwa tomy w twardej oprawie, w ozdobnym etui.

Celem tej pracy jest przekazanie obrazu największej armii podziemnej podczas II wojny światowej.

W hołdzie poległym.

W uznaniu dla żyjących żołnierzy

Armii Krajowej.

Młodemu pokoleniu Polaków.

Dedykują ten album autorzy:

Stanisław Kopf – *artysta grafik*

Marek Ney-Krwawicz – *historyk*

Stefan Starba-Bałuk – *Cichociemny*

W szesnastu rozdziałach, w obu tomach Czytelnik zapozna się z materiałami dotyczącymi:

- Organizacji i zasięgu terytorialnego AK
- Walki zbrojnej
- Produkcji broni
- Pomocy z Zachodu

Już po raz trzeci w cerkwi pod wezwaniem św. Michała Archanioła w Nosowie modlono się, w czasie nabożeństwa ekumenicznego w intencji lotników, którzy zginęli we wrześniu 1939 roku. 8 czerwca 1997 roku wmurowano tu tablicę upamięt-

dy w świątyni prawosławnej, maleńkiej parafii, liczącej około 50 osób, odbyła się uroczystość nie tyle religijna, co patriotyczna, zorganizowana przez kapłaństwo prawosławne i zrodziła spotkanie ekumeniczne. Jest to fakt tym bardziej ważny, że zastana-

Panichida w Nosowie

nijącą 6 Lwowski Pułk Lotnictwa Bombowego. 2 września 1939 roku na odsiecz Częstochowie wystartowali piloci do pierwszego lotu bojowego z lotniska polowego w Nosowie. Mszy przewodniczył biskup polowy ordynariatu prawosławnego Wojska Polskiego, generał brygady Miron. Zwraca-

wiano się gdzie taką tablicę umieścić.

Inicjatorem upamiętnienia 6 Pułku Lwowskiego był Jerzy Staszewski, któremu pomagał ówczesny proboszcz parafii prawosławnej ks. Jan Kazimiruk. Tą dobrą tradycję kontynuuje obecny proboszcz ks. Jarosław Ohurek.



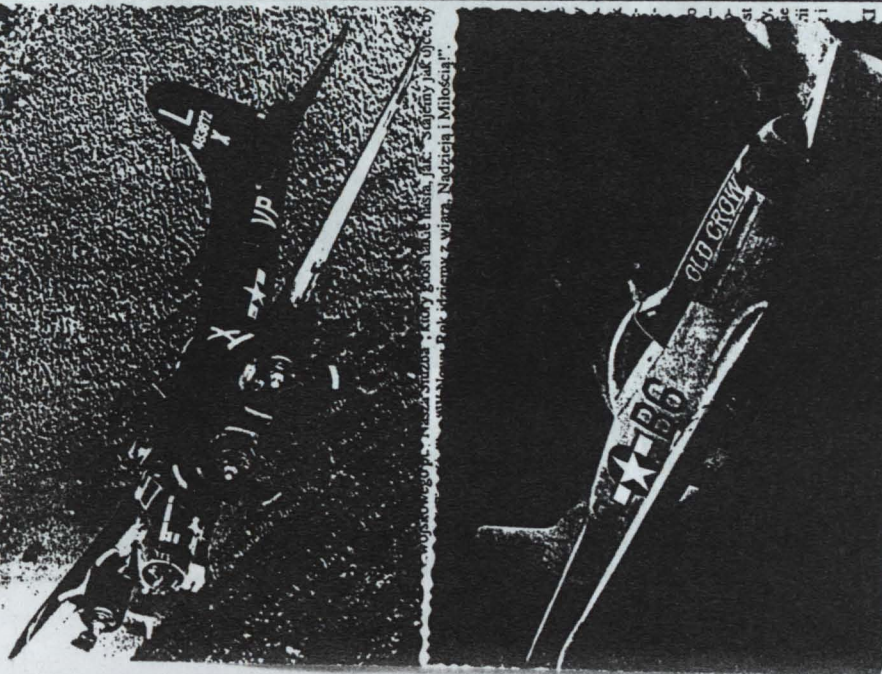
jąc się do obecnych powiedział: - *Nasze żałobne nabożeństwo niech będzie lekcją patriotyzmu. Przypominamy, spotykając się ekumenicznie, o heroizmie lotników i mieszkańców Nosowa.*

Wrzesień 1939 roku to historia, o której nie można zapomnieć, ale za ważny fakt historyczny należy uznać również datę 8 czerwca 1997 roku, kie-

W niedzielę 5 września odbyło się uroczyste nabożeństwo w cerkwi prawosławnej pod wezwaniem Świętych Cyryla i Metodego w Białej Podlaskiej w intencji lotnictwa. Nabożeństwa tego rodzaju odbywają się od 1994 roku i są kontynuacją Święta Lotnictwa obchodzonego 28 sierpnia.

E: KOZIARA
fot. A. Trochimiuk

osiągnięć. A z tym spotkali się w wojsku. Nasi wykładowcy krok po kroku tłumaczyli



List do redakcji

Pomnik ma oddać hołd

W związku z listem do Redakcji p. Ferdynanda Izdebskiego, zamieszczonym w Waszym tygodniku nr 34/198 z 25. 31.08.98 pod wymyślnym tytułem "Czy amerykańscy lotnicy nie będą skłonni do dani czolobitności "operacyjnym" Polakom?", zmieszani jesteśmy do zafascynowania w tej sprawie, jako autorzy pomysłu zbudowania pomnika ku czci lotników amerykańskich w Woroniczu.

Pomnik ma do celu nie upamiętnienie "bohaterstwa", skład na ironia? I przelota 452 Grupy Bombowej Sił Powietrznych Stanów Zjednoczonych, lecz ma oddać hołd 41 802 poległym w Europie w II-ej Wojnie Światowej lotnikom amerykańskim.

Armada USAAP w dniu 21.06.1944, po zombardowaniu obiektów strategicznych w Niemczech, kierowała się do swej bazy w Pothawie na Ukrainie, by stanąć, wykonując lot wahadłowy, tak-że bombardując III Rzeszę, wrócić do bazy w Wielkiej Brytanii.

Strategiczną przez myśl i wice niemieckie 2 samoloty amerykańskich: myśliwca mustanga i bombowca B-17 G w okolicy Woronicza wyznaczyło lokalizację pomnika w miejscu najbardziej oddalonym na wschód od baz zachodnich alianów. W tej okolicy spadający bombowce ostatni raz zrzucił swój ciężar na polską ziemię i tak, jest forma i kształt pomnika.

Oddział Parzy-uncy "Zmونا" 34

pp Armii Krajowej nie był placówką opiekującą dla Amerykanów, tylko operacyjną jednostką bojową, w której szeregiach lotnicy uczestniczyli w walkach do nadejścia frontu wschodniego. Czy cudzoziemcom przy wyrazie "prekaza" miałby p. F. Izdebski sugerować niewłaściwy kierunek ewakuacji lotników do ich bazy w Pothawie?

W Europie lotniczo amerykańskie nie było wywołanie spod okupacji hitlerowskiej narodom Francji, Belgii, Holandii, Danii, Norwegii, Czechosłowacji i Polski, niszcząc potencjał militarny Niemiec. Umieścił w hitlerowskim budowanie fabryk broni atomowej i środków jej przenoszenia. Te strategiczne naloży dzienne zostały okupione strażą 41 802 lotników, poległych z dala od swych domów, na drugim kontynencie. Niewątpliwie bez ich wkładu w bitwę o Europie tany byłby koniec II-ej wojny światowej.

Wypowiedzi: p. F. Izdebskiego uwierzę, że nas w przekonaniu, że właśnie te fakty muszą być znane naszemu społeczeństwu i temu celowi ma służyć ten pomnik.

Tym, którzy nie są weteranami ostatniej wojny, trudno może zrozumieć, że lotnicy są żołnierzami solidarności z żołnierzami lotnikami amerykańskimi. Stedniu z nich było w naszym oddziale, byli żołnierzami Armii Krajowej. Nam nie trzeba tłumaczyć kim dla Polaki i Polaków był Stalin, Związek Radziecki

i PRL. My byliśmy dla nich zaplucymi karłami reakcji, bandytami. Na szczególną uwagę zasługują historie z obozów. Podzielnymi osady polityków koalicji antyhitlerowskiej: zachodniej wyrażone przez "operacyjnego polityka" Ferdynanda Izdebskiego, nie umiającego jednaki od-osić działałności wielkich polityków od losu zwykłych żołnierzy, uczestników ostatniej wojny.

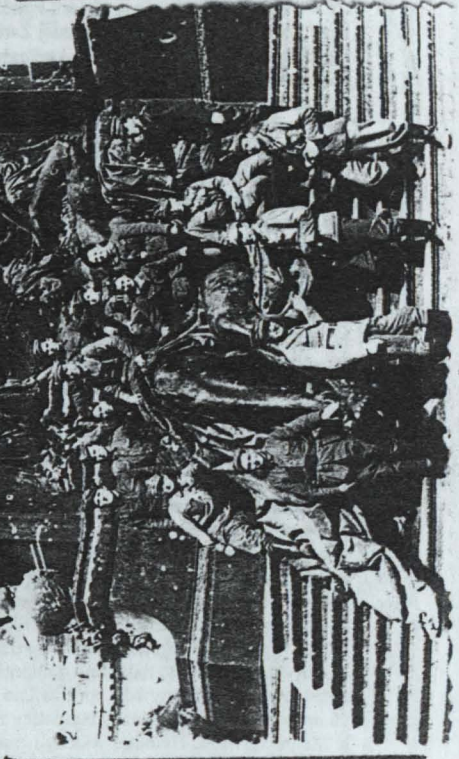
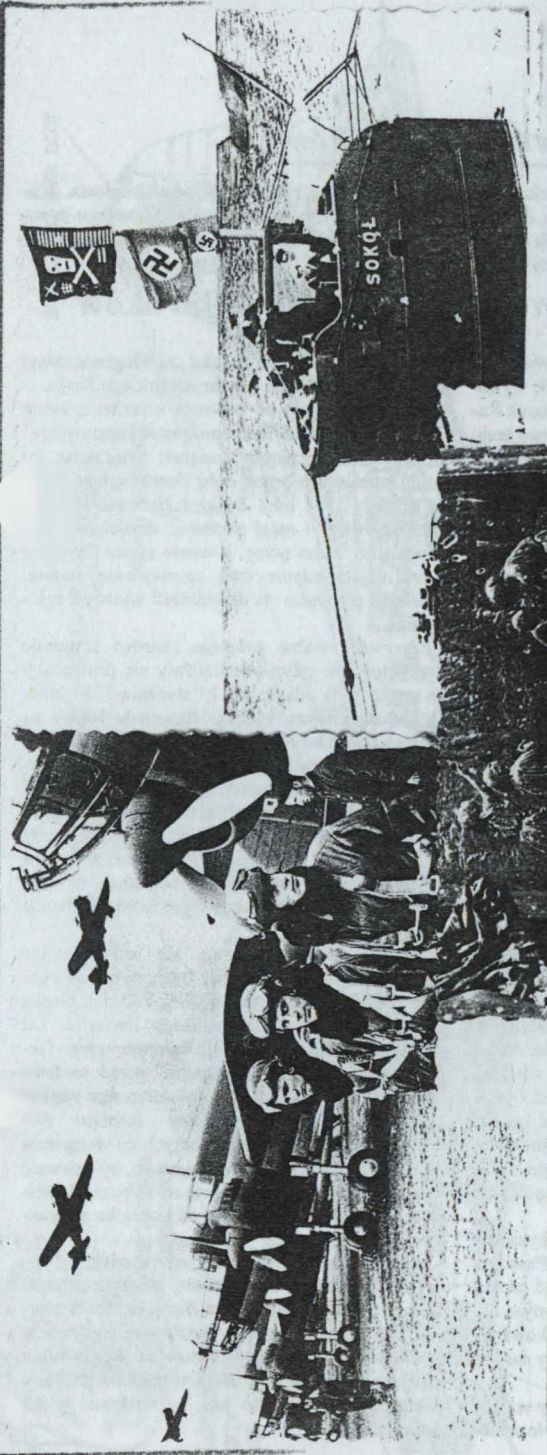
Nie wiemy, czy to przypadek, że ktoś o imieniu i nazwisku Ferdynand Izdebski brał udział w dniu 22.04.98 w Bielskiej Podlaskiej w zebraniu powołującym do życia uchwałę Zarząd Społecznego Komitetu Budowy w Woroniczu Pomnika Lotników Amerykańskich Poległych w Europie w II-ej Wojnie Światowej i złożył pod tą uchwałą swój podpis. A może i tym razem tylko podpisał się pod tym tekstem?

Lotnicy amerykańscy dobrze przycięli nasz inicjatywę budowy pomnika. Przypadkowo zbiegło się to w czasie: nadejście z USA przysięgą, zawierającą Certyfikat Wdzięczności podpisany przez ministra obrony USA W.J. Perry'ego dnia 34 pulka piechoty Armii Krajowej za uratowanie lotników amerykańskich w okolicy Woronicza.

Z wyrazami poważania w imieniu Zarządu Stowarzyszenia Oddziału Spraczanckiego "Zmونا" 34 pp Armii Krajowej, w-ce przewodniczący mgr inż. arch. Marek Ambroziewicz



-16-





Jubileusz Związku Sybiraków

Katyń, Kołyma, Archangielsk, Krasnojarsk, Irkuck, Donbas, Workuta, Kazachstan, Borowicze, Diagilewo. Te znane symbole martyrologii naszego narodu oraz setki innych miejsc, które nie wryły się tak w pamięć społeczną – wszystkie razem nazywamy SYBIREM.

Reaktywowanie Związku Sybiraków

W OSTATNICH trzech stuleciach nazwa Sybir często pojawia się w historii Polski, wywołując grozę i strach. Rosja, a później Związek Radziecki uczyniły z tego pięknego i odległego kraju więzienie zapelniając je ludźmi, którzy zrywali się do walki o wolność, mowę ojczystą i wiarę. Przez Sybir, szczególnie w okresie II wojny światowej, przeszły setki tysięcy zwykłych ludzi, którzy swoją katorżniczą pracą kończącą się często śmiercią, podtrzymywali życie na Syberii. Czerwony carat nie pozwolił Polakom na intelektualne spożytkowanie ich wiedzy i pracy. Sprowadzono nas do roli bydła roboczego zaganiając do najcięższych i prymitywnych prac.

Współcześni Sybiracy, ofiary czerwonego caratu, którzy zdołali się wyrwać z niewoli, ale nie mogli powrócić do swych rodzinnych stron zagrabionych przez ZSRR, w Polsce Ludowej skazani byli na dodatkowy, szczególnie rodzaj zesłania – kilkudziesięcioletnie milczenie. Władze PRL zakładały fakty twierdząc, że milion Polaków zostało ewakuowanych za Ural z zachodnich terenów ZSRR w obawie przed Niemcami.

Do połowy lat 50. na terenie b. ZSRR zamordowano, zakatowano, zgłodzono i wyniszczono na śmierć pracą ponad siły, setki tysięcy naszych rodaków, w tym aresztowanych i wywiezionych po 1944 roku żołnierzy Armii Krajowej. Tym, którym udało się powrócić, okaleczonych katorżniczą pracą, chorobami, głodem nakazano milczenie, odmawiano uznania ich krzywd i pozbawiono należnego im wsparcia. A przecież to lagiernicy zdobywali Monte Cassino, Bolonię, walczyli pod Lenino i o Berlin. Wychowana w patriotycznej kresowej rodzinie bardzo przeżywałam to, że wiele mówi się o zbrodniach faszystowskich, a nic o gehennie Sybiraków.

Dwie książki wydane za czasów PRL, które poruszały ten temat: Haliny Auderskiej „Ptasi gościnniec” i Jerzego Krzysztonia „Wielbiąd na stepie” traktowane były jako egzotyka, a filmy o Armii gen. Wł. Andersa i Armii Kościuszkowskiej wyprodukowane w Polsce niewiele miały wspólnego z prawdą o zesańcach.

Ja również stałam się Sybiraczką, kiedy w nocy 21 czerwca 1941 roku NKWD oświadczyło matce

i jej nieletnim córkom, że jako „niebłagonadźnyj element” przesiedlają nas do Altajskiego Kraju.

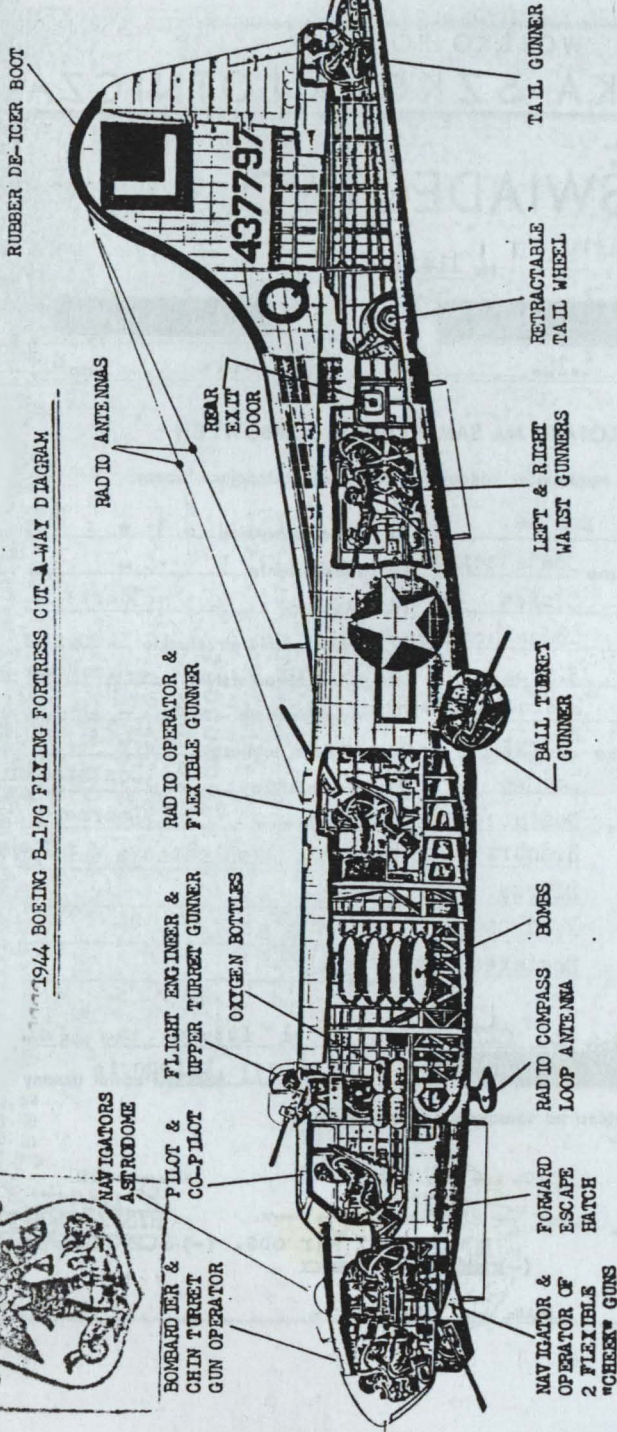
Po wielu latach od powrotu z zesłania, latem 1988 roku postanowiłam spróbować reaktywować istniejący przed wojną Związek Sybiraków. Po wielu miesiącach pracy dość licznej grupy ludzi, 17 grudnia 1988 roku Związek Sybiraków został zarejestrowany i mógł wznowić działalność. Zaczynaliśmy naszą pracę w sensie materialnym od zera, mając jedynie dwa egzemplarze statutu. Pierwsze pieniądze na działalność wyłożyli założyciele.

Pierwsze walne zebranie (bardzo starannie przygotowane, gdyż obawialiśmy się prowokacji ze strony UB) odbyło się 13 stycznia 1989 roku. Po jednomyślnym wyborze Ryszarda Reiffa na prezesa Związku rozpoczęła się działalność organizacyjna. Prezes wniósł do Związku swój autorytet, a także wsparcie materialne. To z jego inicjatywy rozpoczęły się starania o uzyskanie statusu kombatanckiego dla Sybiraków, a później wraz z sekretarzem Zarządu Głównego Edwardem Duchnowskim o inwalidztwo wojenne i uzyskanie odszkodowań za pracę przymusową i utracone mienie.

Najpiękniejsze wrażenia, ale jeszcze pełne obaw, nastąpiły po zebraniu. Otrzymałam około 30 telefonów dziennie z całej Polski z prośbą o informacje na temat naszego Związku. Od pierwszego dnia po zebraniu i ogłoszeniu tego faktu w „Tygodniku Powszechnym” przed siedzibą naszą ustawiały się kolejki do wstępnego zapisu. Założyliśmy cztery zeszyty formatu A4, w których zapisywaaliśmy chętnych do wstąpienia do Związku. Wielu płakało i prosiło, by upewnić ich, że ponownie nie znajdują się na Sybirze. Rzetelność naszych poczynań była od początku gwarantowana przez Kościół.

Idea Związku Sybiraków zgromadziła grono uczciwych ludzi w całej Polsce, którzy z entuzjazmem zaczęli budować nasz Związek. Już w marcu 1989 roku zaczęliśmy wydawać legitymacje członkowskie, które były traktowane jako dowody naszego tułaczego losu. Bardzo ceniono te proste dokumenty i ponaglano nas, by wydawać je jak najszybciej.

1944 BOEING B-17G FLYING FORTRESS CUT-AWAY DIAGRAM



The insignia, "Square L" is that of the 42nd Bomb Group, US 8th Air Force, stationed at Deopham Green (Norfolk County), England. The aircraft identification letter "Q" (Phonetic letter "QUEEN") was that of the ship named "LOVELY LADY" manned by the Crew of Lt. Louis R. Hernandez of El Paso, Texas during June 1944. Normal crew consisted of 10 men.

Navigator & Bombardier had access to the entire aircraft by way of a crawl tunnel from the nose leading up under the Pilot & Co-Pilot seats to a hatch below the upper turret. A catwalk lead aft between the bomb racks into the Radio Operators compartment. The space from Radio Room to Tail was fully open.

Gasoline and lubricating oil was contained in self-sealing tanks within the wing structure. Extra distance could be attained with the use of either droppable tanks mounted externally under the wings, or tanks mounted in the bomb bay. Ammunition for the 13 caliber .50 (One-half inch) air-cooled machine guns was kept at the individual guns or turrets. Crewmembers flying suits were electrically heated; electric heaters were installed on gun breeches to prevent their freezing at high altitude.

WOJSKO POLSKIE
OFICERSKA SZKOŁA LOTNICZA



ŚWIADECTWO

Nr 1143

Imię i nazwisko: [redacted] pchr. [redacted]
urodzony [redacted] 19[redacted]
ukończył w czasie od [redacted] k.c. 195[redacted] r. do 28.01. 195[redacted] r.

KURS PILOTAŻU NA SAMOLOTACH BOMBOWYCH

na podstawie egzaminów końcowych otrzymał następujące oceny:

1. Pilotaż	Dobrze	14. Aerofotowywiad	-
2. Wyszczolenie polityczne	Dostatecznie	15. Maskowanie	-
3. Samoloty	Dobrze	16. Musztra	Dobrze
4. Silniki	Dostatecznie	17. Wyszczolenie strzeleckie	B.dobrze
5. Teoria lotu	B.dobrze	18. Spadochroniarstwo	B.dobrze
6. Taktyka	Dostatecznie	19. Administracja	-
7. Nawigacja powietrzna	Dobrze	20. Higiena lotnicza	-
8. Bombardowanie	Dobrze	21. Gimnastyka	Dostatecznie
9. Strzelanie powietrzne	Dostatecznie	22. Regulaminy	Dobrze
10. Łączność lotnicza	B.dobrze	23. Tech. eksploatacja	Dobrze
11. Meteorologia	Dobrze		
12. Topografia	B.dobrze		
13. Chemia Wojskowa	Dostatecznie		

Zgodnie z rozkazem Szkoły Nr 037 z dnia 1 lutego 1952 r. szer.pchr. [redacted] uzyskał III kategorię

za absolwenta kursu pilotażu na samolotach bombowych.

Z-ca Komendanta OSŁ do spraw Politycznych

P.O. Szef Wydz. Wyszcz.

Komendant OSŁ

(-) BILINSKI mjr

ROMANOWICZ mjr obs. (-) RYSIEW płk. pi. (-) SCIBOR płk. pi.

Dęblin, dnia 1.02.1952 r.

co najmniej nie wiem, tak mi mówili "Karaś". Na miejsce
jest teraz "Swit".

Za zgodność :

